

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

Lech Jaczynowski

RECENZJA KSIĄŻKI MIROSŁAWA SUŁKA „POTĘGA PAŃSTW – MODELE I ZASTOSOWANIA”¹

[**słowa kluczowe:** potęgometria, stosunki międzynarodowe, państwa, jednostki polityczne, modelowanie, prakseologia, politologia, makroorganizacja]

Streszczenie

W recenzji książki Mirosława Sułka pt. *Potęga państw – modele i zastosowania*, przedstawiono zawarte w niej główne tezy, odnoszące się do metod oceny potęgi państwa. Książka ta uzyskała I miejsce w konkursie „Książka Geopolityczna roku 2013”, organizowanym przez Zarząd Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. W świecie pełnym konfliktów zrozumienie ich przyczyn i podjęcie prób przeciwdziałania może być łatwiejsze dzięki metodom i modelom zaprezentowanym w recenzowanej tu książce.

* * *

Trudno jest recenzować książkę, która znalazła już uznanie w środowisku specjalistów i obsypana została różnymi nagrodami. Taką właśnie jest książka Mirosława Sułka, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, który pracując tam w Instytucie Stosunków Międzynarodowych, napisał rozprawę pt. *Potęga państw*.

Ze wspomnianych wyróżnień tego dzieła, najważniejsze jest chyba uzyskanie I miejsca w konkursie „Książka Geopolityczna roku 2013”, organizowanym przez Zarząd Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Patronami tego konkursu były periodyki „Nowa Polityka Wschodnia” oraz „Przegląd Geopolityczny”, a także portal Geopolityka.net.²

¹ Mirosław Sułek; *Potęga państw – modele i zastosowania*. Wydawnictwo Ramber, Warszawa 2013, ss. 380.

² <http://ptg.edu.pl/konkurs-ksiazka-geopolityczna-roku2013-final>

Autor jest ekonomistą i prakseologiem, a także analitykiem studiów strategicznych, który zajmuje się zagadnieniami znajdującymi się na styku nauk ekonomicznych, politycznych i wojskowych. Naszym czytelnikom znany jest z opracowania pt. *Trzy działy prakseologii*, które natychmiast zostało przedrukowane (ze wskazaniem pierwodruku w naszym Roczniku Naukowym³), na stronie internetowej Instytutu Misesa oraz niezależnie, na stronie Towarzystwa Naukowego Prakseologii.

To właśnie ówczesne rozważania Autora znacznie rozwinięte zostały w pierwszym rozdziale (recenzowanego tu dzieła) zatytułowanym „Prakseologiczne ujęcie stosunków międzynarodowych”. Podniesiono w nim kwestię wydzielenia z tradycyjnego ujęcia tzw. kooperacji pozytywnej i kooperacji negatywnej, tego czegoś, co jest na styku tych dwóch działów – zorganizowanej działalności człowieka. Czegoś co nie jest ani walką ani współpracą. Autor nazywa to działaniem rywalizacją i postuluje, aby traktować tego typu sytuacje jako odrębny dział leżący na styku obu tradycyjnych działów prakseologicznej kooperacji. Wchodząc głębiej w specyfikę tej materii zauważa, że w przypadku kooperacji pozytywnej (współpracy) mamy do czynienia z działaniami opartymi na **prawdzie** i zaufaniu. Kooperacja negatywna (walka) opiera się na **oszustwie** i chęci przechytrzenia przeciwnika. Natomiast rywalizacja służy regulowaniu i kształtowaniu jak najkorzystniejszych stosunków sił, ale niestety oparta jest na **obłudzie**. Być może stąd klasyczni prakseologowie włączali ją do kooperacji negatywnej, co jednak wydaje się być zbyt dużym uproszczeniem.

Widać to wyraźnie podczas analizowania właśnie stosunków międzynarodowych, gdy w rywalizacji między mocarstwami często wykorzystuje się tzw. grę pozorów. Bez precyzyjnego rozumienia tych rozróżnień trudno jest analizować potęgę rywalizujących państw i podpowiadać rządzącym co powinni czynić (jak kierować) w sytuacjach gdy istotne elementy nie zostały jednoznacznie określone i zmierzone – zauważa Autor.

Tak więc celem przedstawianego tu dzieła jest budowa informacyjnych podstaw polityki i strategii jednostek politycznych.⁴

Znakomita część pracy poświęcona jest opisowi istniejących metod modelowania i pomiaru potęgi państw. Potęgą jest tu rozumiana jako pewien agregat siły, mocy i potencjału. Autor zauważa jednak, że zakresy znaczeniowe wymienionych

³ M. Sułek; *Trzy działy prakseologii*, „Rocznik Naukowy Wydziału Zarządzania w Ciechanowie”, 2008 Tom 2 Zeszyt 1-2.

⁴ Autor przez jednostkę polityczną rozumie nie tylko poszczególne państwa, ale np. ich aliance – np. Unię Europejską, co wyraźnie zaznacza na str. 13 swojej pracy.

pojęć nie są precyzyjnie rozgraniczone, a wielu autorów (zwłaszcza w tłumaczeniach na j. polski) stosuje je tak, jakby były to synonimy (s. 46) lub co najmniej określenia bliskoznaczne. Jakby ją (potęgę) nie określać, opiera się ona na trzech głównych filarach – ekonomicznym, militarnym i politycznym. Oznacza to, że chcąc ocenić (zmierzyć) potęgę danego państwa powinniśmy szukać czynników, parametrów czy wskaźników oddających siłę, możliwości, zasoby jakimi dysponujemy w tych trzech filarach. Autor słusznie chyba zauważa też, że w niektórych opracowaniach występuje czwarty filar nazywany moralno-psychologicznym, bo propaganda, zachłanność, chciwość, brak zahamowań czy nieodpowiedzialność rządzących mogą katalizować wzmocnienie czynników występujących w trzech podstawowych filarach zmieniając naturalny układ sił w rywalizujących jednostkach politycznych.

Dążenie do dominacji poprzez zwiększanie swojej potęgi wynika wg Autora z rzadkości zasobów. Niestety często dążenie do pozyskania czegoś nam „niezbędnego” czynione jest poprzez działania nieetyczne. Chociaż postrzeganie przez wiele państw tego co jest dobre lub nie przypomina to trochę „filozofię” Kalego⁵. Mirosław Sułek sam nie skłania się do wartościowania zachowań państw uznawanych za potężne, ale przytaczając różne definicje ze światowej literatury, podkreśla, że dominują określenia związane z możliwością działania i wywierania wpływu. I tak cytuje np.: R. Maya – *potęga jest zdolnością do powodowania, lub zapobiegania zmianom*; R. Arona – *potęgą na scenie międzynarodowej nazywamy zdolność jakiejś jednostki politycznej do narzucania swej woli innym jednostkom politycznym*; czy J. G. Stoessingera – *potęga w stosunkach międzynarodowych to zdolność państwa do użycia swych materialnych i niematerialnych zasobów w sposób, który wpłynie na zachowanie innych państw* (s. 58). Obserwując dzisiaj wydarzenia na Ukrainie i zachowania państw popierających różne strony konfliktu narodowościowo-politycznego w tym państwie, przytoczone wyżej definicje pozwalają lepiej zrozumieć logikę tego co się dzieje wokół tego kraju.

Ciekawym elementem analizowanych tu definicji jest też aspekt psychologiczny, gdzie wola osiągnięcia jakiegoś celu jest przez niektórych autorów uważana za kluczowy czynnik postrzegania potęgi danego państwa.

Zdeterminowany naród, odpowiednio przygotowany przez propagandę określonych idei, nie będzie protestował przeciwko ich zmaterializowaniu się. Przygotowując się do omówienia książki Mirosława Sułka natrafiono na książkę przewodniczącego Bułgarskiej Akademii Nauk – Grigora Velčeva omawiającego

⁵ Kali – bohater powieści H. Sienkiewicza *W pustyni i w puszczy*, rozumował: „gdy Kali zabrać komuś krowę to dobrze, gdy ktoś zabierze Kalem krowę, to źle”.

przyczyny popularności kilku totalitarnych systemów, które w XX wieku zgótowały koszmar wielu narodom świata.⁶ Zwraca on w niej uwagę na rolę charyzmatycznych przywódców we włoskim faszyzmie, niemieckim nazizmie i sowieckim komunizmie. W tych konkretnych przypadkach były to (odpowiednio) idee nawiązania do wielkości imperium rzymskiego, tysiącletniej rzeszy i czystości rasowej, wreszcie świetlanej przyszłości ludzi na całym globie. Środkiem przekonywania inaczej myślących, w każdym przypadku był terror.

Mirosław Sułek dostrzega w swojej książce, że w światowej literaturze istnieje trend do analizowania sytuacji konfrontacyjnych, opartych na brutalnej sile. Na uboczu pozostają sytuacje oparte na zdolności do współpracy. Określa je mianem miękkiej potęgi (*soft power*), która kładzie nacisk na zdolności do osiągania celów dzięki własnej atrakcyjności. Pojawia się też nowa rola dla informacji, która staje się coraz ważniejszym czynnikiem w postrzeganiu potęgi danego bytu politycznego. Ciekawą kontynuacją jest w związku z powyższym próba odpowiedzi na pytanie jak np. Japonia, kraj na pewno potężny, może być tak widziany mimo, że brakuje mu wielu fizycznych zasobów? Wynika to z potęgi organizacyjnej, systemu (*power as organization*), dzięki któremu ludzie maksymalnie wykorzystują ograniczone zasoby jakimi dysponują – zauważa Autor.

Z drugiej strony w cytowanej wyżej książce Velčeva znajdujemy zdanie – jak to się dzieje, że w państwach komunistycznych, dzieci przywódców z reguły wołały się kształcić na Zachodzie a nie w Moskwie i potem często zostawały aby tam żyć. Hipokryzja? A gdy nastąpiły przemiany po 1990 roku, obywatele państw tzw. byłego bloku wschodniego, masowo zaczęli się przenosić do państw potężniejszych gospodarczo. Wcześniej taki wyjazd był możliwy tylko dla wybranych, bądź tych, którym udało się uciec z miejscowego raju od „świetlanej przyszłości” jaką im obiecywano. Można domniemywać, że stało się tak dzięki „miękkiej potędze” i informacji o atrakcyjności innego systemu organizacyjnego.

Znaczna część pracy M. Sułka poświęcona jest zagadnieniom metodologicznym związanym z modelowaniem zjawiska potęgi w stosunkach międzynarodowych. Istotnym wątkiem jest tu problematyka pomiaru różnych czynników, wprowadzająca do nauk politologicznych elementy analizy ilościowej. Autor wyjaśnia znaczenie nowego w Polsce terminu jakim jest potęgometria i proponuje aby traktować go jako ilościowe przedłużenie potęgonomii. Porównuje znaczenie tego terminu do przyjętych już w naszym kraju pojęć typu biometria (nauka o prawach rządzących zmiennością cech populacji organizmów żywych, oparta na metodach

⁶ G. Velčev; *Diktatura, terror, genocid, šoviniz*”m. Izd. “Abagar” Veliko T”rnovo 2011.

i twierdzeniach statystyki)⁷, czy ekonometria (nauka zajmująca się ustaleniem za pomocą metod statystycznych, konkretnych ilościowych prawidłowości zachodzących w życiu gospodarczym).⁸

Z całej pracy wynika, że M. Sułek jest zwolennikiem wykorzystywania przy analizie potęgi państw metod ilościowych. Jednak w rozdziale swojej pracy poświęconym modelowaniu, uczciwie przytacza ze światowej literatury, wiele stanowisk krytykujących takie właśnie podejście. Puentuje zaś stanowiskiem A. Roguckiego – „*nie wszystkie relacje przy obecnym stanie wiedzy dają się zmierzyć ilościowo w sposób dostatecznie przekonujący. Samo jednak porządkowanie mierników przynosi większe korzyści niż w ogóle ich pomijanie*” (s. 101).

Nadzwyczaj interesujący w analizowanej tu książce jest rozdział poświęcony omówieniu 13 wybranych modeli umożliwiających pomiar potęgi państw. Mamy tu modele opracowane przez konkretnych naukowców [Germana, Fucksa, Cline’a, Virmaniego, Chaczaturowa (Hačaturova), Davutoğlu, Höhna i Orłowskiego], ale też przez zespoły naukowców reprezentujących różne instytucje jak RAND Corporation, CIA/IFs, Japońska Agencja Planowania Przestrzennego, Chińska Akademia Nauk Społecznych, czy modele wręcz sygnowane jako podejścia rosyjskie, tureckie, irańskie. W podejściu rosyjskim, które zostało przedstawione dosyć szczegółowo, uczestniczyli poza Rosjanami również naukowcy z USA, Wielkiej Brytanii, Niemiec i kilku jeszcze mniejszych państw, co pozwala, jak pisze M. Sułek, mieć nadzieję, że końcowy raport zachowuje daleko idący obiektywizm. Wykorzystano tu tzw. matrycę strategiczną, zawierającą parametry uznane za najważniejsze dla dynamiki rozwoju potęgi państwa: zasoby naturalne, ludność, gospodarka, kultura i religia, nauka i oświata, siły zbrojne, środowisko geopolityczne.

Do oceny tych parametrów wykorzystano metodę ekspercką (technika delficka)⁹ posługującą się zasadą kolejnych przybliżeń. Rozpracowano te parametry w stosunku do Rosji i czasów najważniejszych wydarzeń w historii tego kraju, ale też dla 100 najpotężniejszych krajów świata. Nakreślono też cztery scenariusze rozwoju sytuacji:

- niepohamowanej globalizacji;
- umiarkowanej globalizacji;
- regionalizacji;
- chaosu.

⁷ Porównaj: R. Stupnicki; *Biometria*. Wyd. Margos. Warszawa 2000.

⁸ Porównaj w: O. Lange; *Wstęp do ekonometrii*. PEW Warszawa 1971 s. 11.

⁹ Porównaj: A. Smoleń, *Technika delficka*. W: Techniki organizatorskie – teoria i praktyka (red. nauk L. Jaczynowski) Wyd. AWF Warszawa 2005.

W tabelarycznym zestawieniu całkowitej potęgi państw, jakie znajduje się na str. 151 (dla pierwszych 30 państw), Polska w 2009 roku znalazła się na 28 miejscu. Z głównych graczy dzisiejszego konfliktu na terytorium Ukrainy – Rosja jest dopiero na 4 miejscu, a sama Ukraina na 26 miejscu. Interesujące i dające dużo do myślenia zestawienie. Nie zapominajmy jednak, że obliczenia prowadzone były dla strategii umiarkowanej globalizacji, co być może nie do końca odpowiada dzisiaj wszystkim interesariuszom.

Mirosław Sułek po dokonaniu szczegółowej analizy wspomnianych wyżej 13 modeli potęgi państw dochodzi do wniosku, że właściwie we wszystkich brakuje analizy wymiarowej, szczególnie w wymiarze strumieniowym (zmiany zasobów w czasie). Konstruując własny model próbuje też ograniczyć składniki charakteryzujące potęgę do takich, które są absolutnie niezbędne do kompletności opisu. Za takie uważa ... „ludzi działających na określonej *przestrzeni* i w określonym *czasie*, reprezentujących określone *umiejętności organizacyjno-produkcyjne*” (s. 175). Następnie proponuje wzory matematyczne, w których występują kategorie wartościowe (produkt krajowy brutto oraz wydatki wojskowe). Pozwala mu to wyliczyć wskaźniki potęgi ogólnej i potęgi wojskowej dla wybranych krajów w poszczególnych latach. Struktura modelu (jak pisze sam Autor), pozwala scharakteryzować profil danej jednostki politycznej w trzech czystych formach – ekonomicznej, militarnej i demograficzno-przestrzennej – a także w kilku formach mieszanych.

Ciekawym spostrzeżeniem M. Sułka jest – jak sam pisze – trochę „paranoiczne” postrzeganie przez dany naród siebie i swoich sąsiadów. Wyobrażamy sobie (na ogół), że jesteśmy otoczeni przez wrogo nastawione do nas narody, do których my sami mamy jak najlepsze i przyjazne intencje. W związku z tym badanie **potęgi postrzeganej** jest drugim sposobem modelowania i pomiaru potęgi jednostek politycznych. W odróżnieniu od poprzedniego ujęcia (modele formalne), w obliczaniu których odwołujemy się do ekspertów, w modelowaniu potęgi postrzeganej uczestniczyć mogą różne grupy społeczne. Ich wyobrażenie o potędze danej jednostki może oczywiście różnić się od wizji ekspertów. Zagadnieniu temu poświęcono w analizowanej tu książce cały rozdział zatytułowany „Modele potęgi postrzeganej” uznając, że jest to bardzo ważny element w kształtowaniu stosunków międzynarodowych.

Nie chcąc potencjalnemu czytelnikowi odbierać przyjemności samodzielnego odkrywania wielu innych podejść i modeli opisanych w omawianym tu dziele, ograniczono się jedynie do zasygnalizowania niewielu, wybranych subiektywnie zagadnień. Na zakończenie warto tu podkreślić, że przedstawiona książka oprócz

wątku teoretycznego, zawiera też wątek utylitarny, w którym Autor pokazuje możliwości zastosowania opisywanych modeli w procesach podejmowania decyzji politycznych do oceny sprawności funkcjonowania państwa z wykorzystaniem syntetycznych miar potęgi, czy wręcz projektowania strategii bezpieczeństwa narodowego.

Podsumowując, należy stwierdzić, że jest to książka ważna, zmuszająca czytelnika do przemyśleń i w pełni zasługująca na nagrodę „Książki Geopolitycznej roku 2013”, jaka jej została przyznana. Z obowiązku recenzenta na zakończenie niniejszej prezentacji należy zasygnalizować kilka drobnych, dostrzeżonych uchybień, które to uwagi być może Autor wykorzysta przy kolejnych wydaniach swojego dzieła. I tak w książce tej na stronie 48, a następnie 172 powtarza się dosłownie fragment tekstu o Platonie, Kritiasie, Ateńczykach i Atlantach oraz uwagi odnośnie studium strategicznego Polski przeciwko Niemcom z 1937 r. Kutrzeby i Misora. W jednym i drugim miejscu teksty logicznie pasują do prezentowanych tam wywodów, ale dosłowne ich powtórzenie nieco zaskakuje uważnego czytelnika.

Wątpliwości budzi też transkrybowanie (a nawet spolszczanie) nazwisk autorów i tytułów dzieł napisanych w językach stosujących inne alfabety niż łacińskie. Gdyby taka cytowana książka była nawet w jakiejś polskiej bibliotece, to zainteresowany nią czytelnik jej nie znajdzie, bo takie dzieła odszukuje się dzięki transliteracji ISO 9:1995, obowiązującej w Polsce w przypadku np. znaków cyrylickich jako PN-ISO 9:2000. Konkretnie – na stronie 342 jest w bibliografii wymieniona książka Kuzyk B.N. (i współautorzy). Zapis umożliwiający jej odszukanie w polskiej bibliotece (ale też rosyjskiej, bo transliteracja pozwala odtworzyć precyzyjnie zapis oryginału) powinien wyglądać: Kuzyk B.N., Ageev D. J., Dobročeev O.V., Kuroedov B. V., Mâsoedov B. A.; *Rossiâ v prostranstve i vremeni*, Institut Ekonomičeskikh Strategij, Moskva 2004.

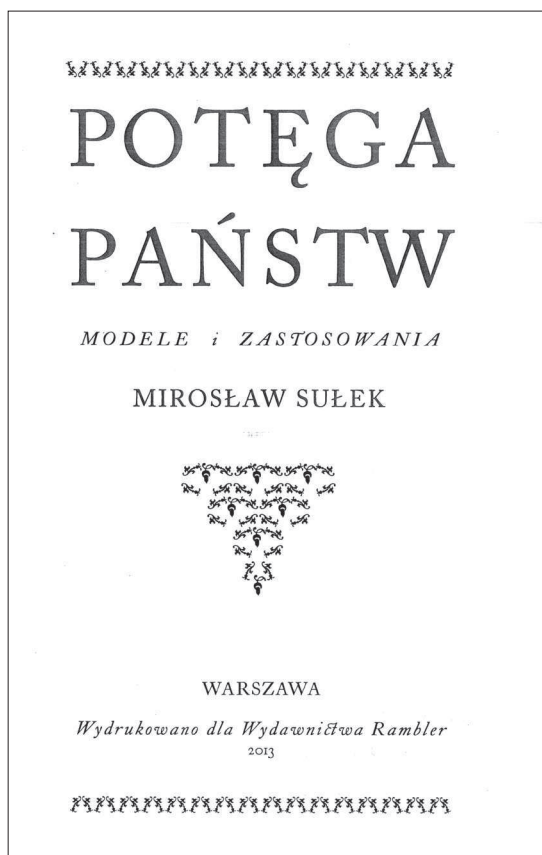
Podobnie na stronie 46 wymieniając odpowiedniki terminu potęga stosowane w różnych językach widzimy rosyjski termin „mość” zapisany jednak jako „moszcz” – co oczywiście utrudnia precyzyjne odtworzenie zapisu oryginału i może prowadzić do nieporozumień.

Sprawa dotyczy też innych języków. Podobny problem będziemy mieli z nazwami, nazwiskami i tytułami opracowań w językach chińskich, arabskich, hebrajskich czy irańskich. Tylko rygorystyczne stosowanie zasad transliteracji pozwala na szybkie odtworzenie oryginalnego zapisu poszukiwanego dzieła.

Żeby jednak powyższe uwagi nie zabrzmiały jak bardzo poważny zarzut, to warto tu przytoczyć fakt, że w wydawnictwach angielskojęzycznych nikt nie przejmuje się transliteracją ISO i od autorów wymaga się transkrypcji angielskiej! No cóż, co kraj to obyczaj.

I ostatnia już uwaga – w tytule rozdziału dziewiątego (s. 313) „Ocena sprawności ...” dostrzeżono literówkę. Oczywiście powinno być „Ocena sprawności ...”

Wszystkie wymienione wyżej uwagi mają charakter czysto techniczny i w niczym nie umniejszają merytorycznej wartości dzieła Mirosława Sułka. Dzieła, z którym wszyscy interesujący się makroorganizacją powinni się zapoznać.



Rys. 1. Strona tytułowa książki Mirosława Sułka *Potęga państw – modele i zastosowania*. Wydawnictwo Rambler, Warszawa 2013.